

Wstęp

Relacje pomiędzy Kościołem rzymskokatolickim i sferą publiczną w Polsce już od zarania naszej państwowości odgrywały ważną rolę w życiu społeczno-politycznym. Ostatnio sytuacja Kościoła stała się jednak bardziej złożona. Jego pozycja społeczna, do niedawna niekwestionowana, stopniowo maleje. Kościół traci na znaczeniu. Oceny Kościoła rzymskokatolickiego są jednymi z najsłabszych od blisko dwudziestu lat (FELIKSIAK, 2018: 17). Ze względu na „wtrącanie się do polityki” Kościół wskazywany jest też jako jedno z głównych ognisk podziałów i sporów między Polakami (PANKOWSKI, 2017: 10). Symptomami tego zjawiska są głośne debaty i kryzysy dotyczące m.in. obecności krzyża w Sejmie, ustawy aborcyjnej czy zakazu handlu w niedziele.

Na postrzeganie Kościoła, ale też i na realizację jego misji, wpływają zmiany priorytetów i postaw życiowych Polaków. Patrząc wstecz, widzimy, że pierwsza dekada nowego millenium, a zwłaszcza lata 2004–2005, stanowiły dla nas kulturową cezurę, okres kryzysu tożsamości związany z integracją europejską oraz chorobą i śmiercią papieża Polaka. Od tego momentu powoli, ale systematycznie słabnie religijność Polaków. Zmienia się jej charakter.

Konstytucyjna gwarancja wolności „prasy i innych środków społecznego przekazu” (DzU z 1997 r., nr 78, poz. 483, art. 14) dała obywatelom m.in. możliwość krytyki rządu, instytucji państwowych, przedsiębiorstw i innych podmiotów uczestniczących w życiu publicznym. Dotyczy to też Kościoła w Polsce. Przykładami takiej otwartej krytyki były dotąd głośne sprawy dotyczące pedofilii, skandali finansowych czy coraz częstsze przypadki medialnych konfliktów pomiędzy duchownymi a ich kościelnymi przełożonymi m.in. ks. Piotra Natanka, ks. Adama Bonieckiego, ks. Wojciecha Lemań-

skiego, ks. Kazimierza Sowy, ks. Aleksandra Posackiego czy ks. Jacka Międlara. Wydaje się, że dla polskich instytucji kościelnych konflikt i kryzys są wciąż zjawiskami w pewien sposób „nowymi”. Sama już rozmowa o problemach Kościoła oceniana jest jako nie na miejscu, ich analizowanie – jako szkoderstwo Kościołowi, jakakolwiek krytyka, nawet konstruktywna, postrzegana jest jako działanie „wrogów Kościoła i chrześcijaństwa”, a w najlepszym przypadku – „pożytecznych idiotów”. Stosowanie strategii unikania i oporu, budowanie obrazu Kościoła jako oblężonej przez złowrogi świat twierdzy, w której grubych murach chronią się wierni, przeleknieni i przerażeni tym, co dzieje się tuż za fosą, poza doraźnymi korzyściami czysto politycznej natury wiąże się jednak ze stratami. Zatraca się w niej chrześcijański otwarty i odważny uniwersalizm.

Takie mentalne trwanie w oblężonej twierdzy, uleganie pokusie nieustających polemik z niedobrym światem, i to często przy okazji największych świąt liturgicznych, kiedy oczekujemy słów duchowego pokrzepienia i nadziei, a w ostatnich latach wyraźne utożsamianie się niemałej części ludzi Kościoła z jedną formacją polityczną nie sprzyjają, delikatnie mówiąc, budowaniu szerszej wspólnoty. Nie uczą poszanowania dla każdego bez wyjątku człowieka i pluralistycznego przecież społeczeństwa, nie służą niwelowaniu rosnących wciąż podziałów i pogardy dla przeciwników. Dodajmy: podziałów i pogardy motywowanych nierzadko – to nasza specjalność i polski „wkład” do społecznej nauki Kościoła – pseudoreligijnymi sloganami i przekonaniem o naszej uprzywilejowanej misji w ewangelizowaniu wszystkiego i wszystkich.

FRANKIEWICZ, 2018

Czy jesteśmy zatem świadkami kolejnej odsłony walki o hegemonię, rząd dusz? Sprowadzeniem religii i religijności do porządku politycznego i spłaszczeniem ich do roli ideologii? (por. ZIELIŃSKA, 2018). Z drugiej strony wydaje się, że polski Kościół chce w warunkach demokratycznego państwa prawa na równych prawach uczestniczyć w publicznej debacie. A może właśnie nie? A może, jak pisze Stefan FRANKIEWICZ (2018), chce w tej debacie jakiegos specjalnego, „uprzywilejowanego traktowania”?

Procesy te są stale i szeroko dyskutowane przez polityków, publicystów i komentatorów. Publikowane są opracowania naukowe. Na przykład Monika PRZYBYSZ (2008) kompleksowo przeanalizowała *crisis management* Kościoła w Polsce, a Tomasz ŻUKOWSKI i in. (2009) przedstawił złożoną panoramę polskiego życia religijnego. Ostatnio, korzystając z teorii dyskursu Ernesta Laclaua i Chantal Mouffe, Katarzyna ZIELIŃSKA (2018), badając debaty sejmowe, szukała odpowiedzi na pytanie o miejsce religii w sferze publicznej. Ukazuje się ponadto wiele oficjalnych dokumentów kościelnych, artykułów i innych opracowań dotyczących komunikacji społecznej i mediów. Komunikaty z badań społecznych dotyczących religijności, moralności i stosunku do Kościoła katolickiego regularnie publikują instytucje badawcze, a szczególnie Centrum Badania Opinii Społecznej (CBOS). Tutaj spróbuję odpowiedzieć na pytania, w jaki sposób polski Kościół funkcjonuje komunikacyjnie w sferze publicznej i jak komunikuje się dzisiaj ze światem.

Niniejsza książka składa się z trzech części. Najpierw przedstawione zostaną założenia teoretyczne krytycznego *public relations* (KPR; *Critical Public Relations* – CPR), którym się tutaj posługuję, a na który składają się elementy aparatu pojęciowego (1) *public relations* (PR) i krytycznej analizy dyskursu (KAD). Następnie dokonana zostanie analiza komunikacji polskiego Kościoła. W *public relations* od tego rodzaju badania rozpoczyna się projektowanie procesu strategicznego. Badanie wstępne (*formative research*) obejmuje kolejno analizę sytuacji, organizacji i otoczeń. Jego celem jest określenie charakteru szansy lub przeszkody stojącej przed organizacją; jej środowiska wewnętrznego, reputacji i środowiska zewnętrznego (konkurencji, przeciwników i wsparcia); jej otoczeń kluczowych (*key publics*) – w kategoriach ich potrzeb, wymagań, oczekiwań i relacji z organizacją. Poprzedza to m.in. określenie strategii, taktyk, opracowanie harmonogramu, budżetu czy ewaluacji etc. (SMITH, 2017: 18–19). Na zarysowany w ten sposób kontekst (2), złożą się bieżąca sytuacja Kościoła w Polsce, analiza organizacji, a w jej ramach zasobów komunikacyjnych i kluczowych otoczeń polskiego Kościoła. Pozwoli to uzyskać odpowiedź na pytanie, jakiego rodzaju *public relations* zostało przyswojone i utrwalone w strukturach polskiego Kościoła.

W części trzeciej zaprezentowane zostaną wybrane studia przypadków (3). Będą to elektryzujące opinię publiczną w 2011 roku sprawy tytułowych postaci – ks. Piotra Natanka, Adama „Nergala” Darskiego i ks. Adama Bonieckiego. W odróżnieniu od części drugiej ta pokaże natomiast, w jaki sposób semioza *public relations* realizowana jest w Kościele w konkretnych, dynamicznych zdarzeniach komunikacyjnych.

Dlaczego rok 2011? Slavoj Žižek nazwał 2011 „rokiem niebezpiecznych marzeń” wywołanych społecznym niezadowoleniem, gniewem, wszechogarniającym poczuciem zablokowania i frustracji (ŽIŽEK, 2014: 228). Radykalne ruchy emancypacyjne, arabską wiosnę, demonstracje w Grecji, Hiszpanii itp. określił jako „znaki z przyszłości”. Echa tych wydarzeń dotarły też do nas. Dzisiaj możemy je odczytywać już z drugiej strony czasu. Rok po katastrofie smoleńskiej był u nas czasem narastającej polaryzacji społecznej i politycznej, protestów na Krakowskim Przedmieściu i wyborów parlamentarnych. Dążenie do społecznej emancypacji krzyżowało się z politycznymi kalkulacjami, motywacjami religijnymi i „głosem ludzi pomijanych w politycznym rachunku społecznych zysków i strat” (STOKFISZEWSKI, 2014: 13).

Dlaczego Natanek, Darski i Boniecki? Bo sprawy te były głośne i wielowymiarowe, i do dziś je w różnych odbiciach słyszymy. Wiązą się w nich wątki religijne, polityczne, światopoglądowe i tożsamościowe. Łączą się one ze sobą i przeplatają, co pozwala śledzić je jako trzy osobne opowieści, które jednak składają się na jedną narrację. Bo w toku tych rozrywających nas sporów szukaliśmy odpowiedzi na pytanie, kim jesteśmy. Tak: my! Polacy! Tuż po zaraniu nowego millenium, wobec tak gwałtownie i nieprzewidywalnie zmieniającego się świata. Osieroceni przez kochanego Papieża, pozostawieni z tą nieznośną, niezrozumiałą, niepotrzebnie trudną wolnością. W tych narodowych kłótniach, które od tysiąca lat na śmierć i życie toczone, próbujemy się nawzajem przekrzyczeć i przeciągnąć na stronę swojej wizji tego, co to najpewniej znaczy *Polska*.

Przedstawiona w tej książce analiza to szkic do obrazu tego, w jaki sposób kształtują się dzisiaj relacje Kościoła z innymi podmiotami działającymi w sferze publicznej w Polsce, jak oddziałują na siebie

semioza religijna i polityczna, w jaki sposób to sprzężenie wpływa na realizację misji Kościoła, a przede wszystkim mówi częśćką prawdy o tym, dlaczego dzisiaj jesteśmy tacy, jacy jesteśmy.

* * *

W książce tej prezentuję wybrane i opracowane na nowo wątki mojej pracy doktorskiej *Działania public relations Kościoła katolickiego w Polsce z perspektywy krytycznej analizy dyskursu* (2013). Niektóre fragmenty były już poprzednio publikowane, jednak w innej niż tutaj formie. Podstawowe elementy koncepcji metodologicznej z rozdziału pierwszego prezentowałem już w „Kontekstach Kultury” w dwóch artykułach: *Krytyczna analiza dyskursu w public relations (koncepcja badania)* (WARZECHA, 2012) i *Krytyczna analiza dyskursu (KAD) w ujęciu Normana Fairclougha. Zarys problematyki* (WARZECHA, 2014a). Podrozdział o religijności Polaków z rozdziału drugiego to uzupełniona i zaktualizowana wersja tekstu *Postindustrialna religijność Polaków A.D. 2016* (WARZECHA, 2017b). Studia przypadków ks. Piotra Natanka i ks. Adama Bonieckiego opublikowało wcześniej „Świat i Słowo” (WARZECHA, 2014b, 2018), tekst o Nergalu ukazał się natomiast najpierw po angielsku (*Shockvertising, scandalization and viral communication in discursive struggle: Nergal in The Voice of Poland*) jako rozdział w książce wydanej przez wydawnictwo Peter Lang (WARZECHA, 2017a).

Podziękowania

Ten tom by nie powstał, gdyby nie współpraca, życzliwość i wsparcie wielu osób. Jako autor ponoszę oczywiście odpowiedzialność za wszystkie pomyłki i przeoczenia, jestem jednak przekonany, że jest ich mniej dzięki radom i pomocy niżej wymienionych.

Przede wszystkim dziękuję Panu Profesorowi Jackowi Warchali, mojemu promotorowi i przełożonemu, który dopingował mnie w pracy i dzięki którego cierpliwej lekturze i uwagom powstał ten tekst. Dziękuję recenzentom, Pani Profesor Bożenie Witosz,

Panu Profesorowi Tomaszowi Gobanowi-Klasowi i Panu Profesorowi Michaelowi Fleischerowi, za inspirację i wskazanie nowych terenów badawczych. Za redakcję językową dziękuję Pani Profesor Katarzynie Wyrwas, dzięki której wysiłkowi ten tekst stał się nieco jaśniejszy.

Pani Marlenie Sosnowskiej z poznańskiej firmy PRESS-SERVICE Monitoring Mediów dziękuję za przeprowadzenie i udostępnienie wyników badań. Dziękuję za wszystkie rozmowy, te dłuższe i te całkiem krótkie, e-maile i esemesy, które oświetlały mi drogę w miejscach trudnych do przejścia i szczególnie ciemnych – śp. ks. dr. hab. Franciszkowi Szulcowi, ks. prof. Jerzemu Szymikowi, śp. ks. dr. hab. Markowi Łuczakowi, ks. dr. hab. Robertowi Nęckowi, ks. dr. hab. Józefowi Klochowi, ks. Kazimierzowi Sowie, Panu prof. Zbigniewowi Kadłubkowi, Panu dr. Grzegorzowi Kowalskiemu, Panu prof. Ronaldowi D. Smithowi, Pani dr hab. Monice Przybysz, Pani Joannie Stempień-Rogalińskiej, wreszcie Koleżankom i Kolegom z Zakładu Socjolingwistyki i Społecznych Praktyk Komunikowania Uniwersytetu Śląskiego i wszystkim innym, których nie sposób tutaj z imienia i nazwiska wymienić.

Moim Rodzicom, Siostrze, Bliskim i Przyjaciołom dziękuję za wszystko, za to po prostu, że jesteście, ale tym razem szczególnie za Waszą cierpliwość i wyrozumiałość.